



**KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ**

redaktor wydania

**M**atury i nowy minister edukacji to dyżurne tematy ostatnich tygodni. W ferworze łatwo zapomnieć, że pierwszą, najważniejszą szkołą życia jest rodzina. Nie mały wpływ na młodego człowieka ma też jego podwórko czy parafia. Ważna i w naszym regionie akcja „Cała Polska czyta dzieciom” oraz ciekawe inicjatywy oświatowe w Ruszcy, o których piszemy w tym numerze, ilustrują problem „wychowania ku wartościom”. ■

## ZA TYDZIEŃ

- NA KILKA DNI PRZED MILLENNIUM ŚWIĘTEGO KRZYŻA oprowadzą nas po Puszczy Jodłowej i jej zabytkach przewodnicy świętokrzyscy przeżywający 50-lecie działalności
- O znanej z różnych ciekawych tradycji religijnych i ludowych PARAFII KURZYNA

### Nowi diakoni i prezbiterzy

## Nie bój się poświęcać!

W maju zwiększyła się liczba osób duchownych w naszej diecezji.

8 maja bp pomocniczy Marian Zimałek wyświęcił 17 nowych diakonów spośród alumnów V roku sandomierskiego WSD. W sobotę 20 maja pasterz diecezji bp Andrzej Dzięga udzielił w bazylice katedralnej święceń prezbiteratu 25 diakonom. W homilii bp Dzięga mówił o miłości diakonów do Chrystusa i do kapłaństwa.

Obecni neoprezbiterzy obrali na patrona swojego rocznika św. Ojca Pio i jego wezwanie, które może być programem całego kapłańskiego życia: Uświęcaj się i poświęcaj się! W niedzielę 21 maja wszyscy odprawili Msze św. prymicyjne w swoich rodzimych parafiach. ■

### Nie tylko o doradcach etycznych...

## Święto rzemiosła



PIOTR PIEKUT

Diecezjalne Święto Rzemiosła obchodzone 20 maja w Sandomierzu.

Spotkanie modlitewno-naukowe przy sandomierskiej parafii Nawrócenia św. Pawła Apostoła zorganizowali: duszpasterz rzemieślników i przedsiębiorców ks. kanonik Krzysztof Rusiecki i starszy sandomierskiego Cechu Józef Abram. Wzięli w nim udział rzemieślnicy, przedsiębiorcy, ludzie biznesu m.in. z Sandomierza, Opatowa, Tarnobrzega, Nowej Dęby, Stalowej

Woli. Najpierw w ramach sympozjum o etyce pracy wysłuchano wykładów m.in.: biblisty ks. dr. Romana Sieronia o pracy w Biblii i etyka ks. lic. Krzysztofa Rusieckiego o wartości pracy.

Później w sandomierskiej farze modlono się w intencji ludzi rzemiosła i biznesu pod przewodnictwem bpa sandomierskiego Andrzeja Dzięgi (na zdjęciu). Święto rzemiosła zbiegło się z 70-leciem poświęcenia sztandaru Cechu Rzemieślników Chrześcijańskich w Sandomierzu przez bł. ks. Antoniego Rewerę. **ERBES**

## CHCĄ WIDZIEĆ PIOTRA NASZYCH CZASÓW



KS. ROMAN B. SIEROŃ

**C**hociaż diecezja sandomierska nie znalazła się na trasie pierwszej zagranicznej pielgrzymki Benedykta XVI do Polski, liczni pielgrzymi z naszego regionu wybierają się na spotkanie z Papieżem. Karty wstępu na papieskie celebry rozdawały wydziały duszpasterstwa ogólnego oraz dzieci i młodzieży sandomierskiej kurii. Jak nas poinformował ks. Bogdan Piekut, proboszcz parafii katedralnej,

**Młodzież z „Katolika” Justyna Pawelek, Magdalena Pac, Magdalena Trzecińska i Michał Kosowicz jadą na spotkanie z Papieżem do Krakowa**

z samego sandomierskiego Collegium Gostomianum na spotkanie z Papieżem do Krakowa wyruszyło 100 młodych ludzi. Wyjazdy, z racji odległości przede wszystkim do Krakowa, ale także Warszawy i Częstochowy organizowały parafie, szkoły, duszpasterstwa akademickie oraz osoby indywidualne. ■



## Imieniny Pasterza

**SANDOMIERZ.** Święto patrona Polski, męczennika św. Andrzeja Boboli jest dniem patronalnym bpa sandomierskiego Andrzeja Dzięgi. Z tej racji 16 maja br. diecezjanie otoczyli swoimi życzeniami i modlitwą Pasterza diecezji. Najpierw rano wspólnota WSD i członkowie kapituł: sandomierskiej, opatowskiej i ostrowieckiej zgromadzili się wraz z Solenizantem na wspólnej Eucharystii w kościele semi-

naryjnym św. Michała. Później życzenia w Domu Biskupów Sandomierskich złożyli najbliżsi współpracownicy Biskupa Ordynariusza. Wyraził je w imieniu zebranych proboszcz parafii katedralnej ks. kan. Bogdan Piekut. Wieczorem w bazylice katedralnej podczas uroczystej Mszy św. w intencji Solenizanta modlili się m.in. bp Wacław Świerzawski, bp Marian Zimałek, bp Edward Frankowski.

## Piłkarskie boje



Finaliści turnieju w piłce nożnej z dekanatu zaklikowskiego

**GOŚCIERADÓW.** Dekanalny Turniej Ministrancki w Piłce Nożnej, będący eliminacjami do Diecezjalnego Turnieju o Puchar „Gościa Niedzielnego”, odbył się 14 maja. W zawodach wzięli udział ministranci ze szkół podstawowych i gimnazjów parafii Borów, Dąbrowa Olbięcka, Lipa i Gościeradów.

Po krótkiej modlitwie i powitaniu przez ks. Andrzeja Kontka, dziekana dekanatu Zaklików, zawodnicy udali się na stadion sportowy, gdzie rozegrano zacięte mecze. Turniej wyłonił mistrza dekanatu zaklikowskiego, którym została drużyna z Lipy. Spotkanie zakończyło się wspólną agapą przy ognisku.

## Piłka jest okrągła

**STASZÓW.** Taki tytuł nosi najnowsza książka ks. Adama Zelgi. Spotkanie z jej autorem odbyło się 15 maja w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Staszowie. Ks. Adam Zelga szerokiemu kręgowi czytelników stał się znany, gdy na rynku wydawniczym ukazała się ostatnia z cyklu powieści podróżniczych Alfreda Szklarskiego pt. „Tomek w grobowcach faraonów”. Po śmierci autora to właśnie ks. Zelga dokończył jego dzieło. Pochodzący ze Starachowic duchowny jest obecnie proboszczem parafii bł. E. Bojanowskiego na warszaw-

skim Ursynowie. Pisze felietony sportowe do wielu czasopism. Najnowsza książka ks. Adama „Piłka jest okrągła” opowiada o przyjaźni i sporcie. Jej bohaterami są młodzi chłopcy zamieszkujący typowe wielkomięskie blokowisko, biorący udział w rozgrywkach turnieju piłkarskiego Ligi Szóstek. W latach 2000–2002 ks. Zelga był kapelanem narodowej reprezentacji piłkarskiej. Poza Staszowem ksiądz-pisarz spotkał się również z czytelnikami w Ruszcy, Polańcu i Rytwianach.

## Czarowny wieczór

**STALOWA WOLA.** Niezwykle gorąco publiczność przyjęła artystów Gliwickiego Teatru Muzycznego, którzy na scenie Miejskiego Domu Kultury wystawili operetkę Johanna Straussa „Wiedeńska krew”.

Widownia była zapełniona do ostatniego miejsca na parterze i balkonie. Spektakl muzyczny zachwyił pięknymi melodiami, strojami. Jednak szczególnymi względami publiczność obdarzyła Grażynę Brodzińską – największą gwiazdę współczesnej polskiej operetki, wcielającą się w rolę Gabrieli. Jej arie były przyjmowane z aplauzem. Długie brawa na koniec świadczyły o tym, że publiczność była oczarowana operetką.



Grażyna Brodzińska zachwycała urodą i głosem

## Piknik z nowym właścicielem

**STALOWA WOLA.** Od Mszy św. w kościele św. Floriana – patrona hutników, rozpoczęły się obchody Dnia Hutnika. Uroczystość zorganizowały dwie metalurgiczne hutnicze spółki, które w ubiegłym roku zostały zakupione i stały się własnością częstochowskiej grupy „Złomrex” – Walcownia Blach i Huta Stali Jakościowych. Po raz pierwszy obchodziły hutnicze święto już z nowym właścicielem. Z kościoła blisko półtora ty-

siąca hutników przeszło przez miasto na stadion, gdzie odbyła się druga część obchodów. Atrakcją była góralska orkiestra z Żywca, a imprezę poprowadził z wielką werwą Waldemar Pawłowski. Hutnicy mają powody do radości. „Złomrex” – nowy inwestor, zapewnił spółkom rotów. I tak na przykład Huta Stali Jakościowych przyniosła w ubiegłym roku 34,5 mln zł zysku, a na inwestycje przeznaczyła 6,5 mln zł.



Hutnikom ze Stalowej Woli podczas ich święta przygrywała kapela góralska z Żywca



Ku istocie rzeczy

## Z WNIEBOWSTĄPIENIEM BYŁO TAK...



Z Wniebowstąpieniem Chrystusa było tak, jak nam to dzisiaj opisał Ewangelista święty Marek. Można to samo wydarzenie opowiedzieć krócej: powiedzieć po prostu, że Pan Jezus się ukrył. Chyba dzieci bardzo często tęsknią za czapką-niewidką. Mieć taką czapkę i gdy się ją włoży, doświadczyć cudu zniknięcia sprzed ludzkich oczu. Chrześcijańska pobożność od wieków przedstawiała w symbolach wielkie wydarzenia z życia Chrystusa i podkreślała ich chronologię. Pamiętamy jeszcze dobrze wesoly dzień Zmartwychwstania. Wniebowstąpienie jest dalszą konsekwencją tego faktu. W dniu Zmartwychwstania pojawiły się w kościele symbole: krzyż przepasany czerwoną stulą jako znak kapłaństwa Jezusa Chrystusa, kapłaństwa szczególnego, w którym On sam jest Ofiarnikiem i Ofiarą – oraz figura Zmartwychwstałego, która przypomina, że zbawienie człowieka i ludzkości dokonało się przez kapłańską śmierć i kapłański akt zmartwychwstania Chrystusa. Przez fakt, który nie tylko się dokonał, ale który trwa do końca świata. Na ten fakt wskazuje trzeci symbol: zapalona świeca paschalna. Ta świeca zostanie z nami przez cały rok. Tamte dwa symbole – stula na krzyżu i figura – zostaną usunięte. Tym, którzy są tak już przyzwyczajeni, że nie potrafią w ogóle dostrzec wśród nas Pana, przypomniano jeszcze raz w tym roku: Pan zmartwychwstał, jest i pozostaje z nami.

**BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI**

W Rytwianach oddano pierwszy domek eremicki

# Kamedulska terapia

Pierwszy domek eremicki w Rytwianach, odbudowany na wzór dawnych pustelni kamedulskich, poświęcił 19 maja bp Marian Zimałek.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem majowym w zabytkowym kościele pokamedulskim, znajdującym się w tzw. kompleksie „Eremitów Złotego Lasu” w Rytwianach. Biskup Marian, po poświęceniu wspomnianego domku, pojechał do kościoła parafialnego w Rytwianach, gdzie udzielił bierzmowania 66 osobom. Na uroczystości przyjechało 11 księży ze staszowskiego dekanatu.

## Czterogwiazdkowa pustelnia

W roku 2000 w Rytwianach koło Staszowa (ciekawostką jest, że to właśnie tu kręcono większość scen do filmu „Czarne chmury”) powstał Ośrodek Kultury i Edukacji „Źródło” – pierwszy tego rodzaju w Polsce. Jego celem – mówiąc najogólniej – jest wychodzenie naprzeciw ludziom dotkniętym chorobami cywilizacyjnymi. Każdy, kto zdecyduje się spędzić tu wolny czas, będzie miał zapewnione: pobyt w komfortowych warunkach (pustelnie mają cztery gwiazdki), spokój i ciszę, możliwość modlitwy w pokamedulskiej świątyni, pracę relaksacyjną w ogrodzie, długie spacery po „Złotym lesie” i oczywiście rozmowę z księżmi oraz specjalistami terapii.

– Teraz oddaliśmy pierwszy z mających powstać szesnastu domków – wyjaśnia ks. Wiesław Kowalewski, dyrektor ośrodka „Źródło”.

Po lewej: **W każdym odbudowanym domku będzie mała, dobrze wyposażona kaplica**

Po prawej: **Domek eremicki jest komfortowo wyposażony, aby zechcieli tu przyjeżdżać ludzie biznesu, artyści, aktorzy, politycy – wszyscy uzależnieni od chorób cywilizacyjnych**

– Ten domek budowaliśmy 3 lata, myślę, że z następnymi pójdzie szybciej, bo posiadamy niezbędne pozwolenia na budowę i mamy załatwione sprawy formalno-prawne. Generalnie w odbudowanym eremie chcemy utworzyć współczesną pustelnię, na wzór kamedulskiej, otwartą na każdego człowieka, który czułby potrzebę zaszywania się w leśnej głuszy.

## Domki to nie wszystko

Zgodnie z planami, w rytwiańskim kompleksie ma powstać schronisko na 25 miejsc, apartamenty gościnne, sala konferencyjna na 80 miejsc, jadalnia na 120 osób, garaże i parkingi.

– Ważne jest – dodaje ks. Kowalewski – aby ludzie nie brali ze sobą telefonów komórkowych, komputerów ani żadnych przedmiotów, które mogłyby im zakłócić spokój w duchowej terapii. Tutaj, z założenia, ma nastąpić czasowe oderwanie od świata po to, aby powrócić do tego świata odnowionym, z nowymi siłami i energią, a może nawet prawdziwie pojednanym z Bogiem. Dopiero wtedy ośrodek osiągnie swój cel.

Kamedulski kompleks poklasztorny w Rytwianach (województwo świętokrzyskie), usytuowany na niewielkim wzgórzu, powstał w pierwszej połowie XVII w., jako jedna z licznych wówczas fundacji magnackich związanych z ruchem kontroreformacyjnym. Rytwiański eremit był wówczas drugim, po krakowskich Bielanach, ośrodkiem kamedulskim w Polsce. Od 2001 r. ks. Kowalewski próbuje przywrócić temu miejscu dawny blask i ożywić go na nowo.

**MARIUSZ BOBULA**



ZDJĘCIA MARIUSZ BOBULA



Sonda

CZYTAMY W DOMU

ANETA PIETRYKOWSKA,  
MAMA 8-LETNIEGO JASIA



Czytanie bajek rozpoczęliśmy dość wcześnie. Początkowo były to książeczki z serii wydawniczej „Poczytaj mi mamo”, „Poczytaj mi tato”. Później przyszła pora na utwory Jana Brzechwy, Juliana Tuwima, których syn bardzo lubi do dzisiaj, a także takich klasyków jak Hans Ch. Andersen czy bracia Grimm. Ale najukochańszą książką pozostaje nadal „Kubuś Puchatek”. Codzienne wieczorne czytanie stało się w naszym domu swoistym rytuałem.

JANUSZ ZARZYCKI,  
TATO 6-LETNIEJ MAŁGOSI



Kiedy Małgosia miała 3-4 latka czytaliśmy jej bardzo dużo, albowiem uwielbiała słuchać bajek. Były to najczęściej zestawy z bajkami różnych autorów. Wiele baśni czytaliśmy kilkakrotnie, tak, że nauczyła się ich na pamięć. Teraz skupiliśmy się na nieco trudniejszych, książeczkach, dostosowanych do jej wieku. Ale oprócz opowieści, bajek czytamy często „Biblię w obrazkach dla dzieci”.

ANETA MENDALA,  
CIOCIA 2-LETNIEGO BARTUSIA



Przypominam sobie, z jakim uęsknieniem czekałyśmy z siostrą na moment, kiedy nasz tato obudzi się niedzielny rankiem i zacznie nam czytać bajki. Miłość do książek, wyniesioną z domu, staramy się z siostrą wpoić Bartusiowi. Czytamy mu różne książeczki, najbardziej ulubionymi są o zwierzętach. Później Bartuś sam opowiada usłyszaną historię, zadaje różne pytania, które często swoją logiką zaskakują nawet nas.

Od kilku lat przełom maja i czerwca kojarzony jest z głośną akcją Fundacji ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom”, promującą głośne czytanie książek naszym milusińskim. W tym roku od 4 do 10 czerwca odbędzie się już V Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom.

tekst

MARTA WOYNAROWSKA

**P**edagodzy, psycholodzy zgodnie twierdzą, że głośne czytanie uczy dziecko myślenia, wzbogaca jego język, rozwija wyobraźnię i pamięć. Odpowiednio dobrana lektura kształtuje jego przyszłą postawę moralną. Dzięki akcji Fundacji ABCXXI wielu rodziców powróciło do – zarzuconego na rzecz telewizji i komputerów – zwyczaju wieczornego czytania książek. W ten sposób wyrabiają także w dziecku przyszły nawyk czytania (patrz wykres).

Do akcji włączyły się także przedszkola oraz szkoły.

Czytamy w przedszkolu

– Uczestniczymy w akcji głośnego czytania dzieciom, a także jesteśmy członkami Klubu Czytających Przedszkoli – mówi Barbara Zajac, lider kampanii z Przedszkola nr 18 w Tarnobrzegu. – Wszystkim grupom wiekowym czytamy codziennie ok. 30 minut książeczki w specjalnym „pokoju bajek”.

Przedszkole włączyło się do akcji Fundacji ABCXXI w roku szkolnym 2003/2004, a już ma na swoim koncie szereg imprez promujących czytanie dzieciom, m.in. związane z 199. i 200. rocznicą urodzin Hansa Christiana Andersena, „urodzinami” Kubusia Puchatka oraz dorocznym Ogólnopolskim Tygodniem Czytania Dzieciom. Akcje przedszkola nie sprowadzają się tylko do krzewienia czytelnictwa, ale mają również uczyć wrażliwości, potrzeby dzielenia się z innymi – z tą myślą w 2004 r. zorganizowano wiosenną zbiórkę książek „Podzielmy się książkami”.

– W ramach tygodnia głośnego czytania zapraszamy do nas

# Codzi

osoby znane w tarnobrzeskich kręgach oraz rodziców, którzy bardzo chętnie włączają się do akcji – informuje Barbara Zajac. – Jest to zapewne także efekt rozmów i spotkań, jakie przeprowadzamy z nimi. Rodzice doceniają nasze starania, zwłaszcza że oznaki prowadzonych akcji są już nader widoczne. Dzieci nauczyły się słuchać, a nie tylko słyszeć. Wzbogaciły zasób swojego słownictwa, bardzo znacząco zwiększyła się umiejętność opowiadania treści przeczytanych książeczek. I co bardzo nas, wychowawców, cieszy – częściej podejmują wysiłki konstruktywnego, nie zaś siłowego rozwiązywania konfliktów – dodaje.

Czytamy w szkole

– Bardzo istotne jest, by to, co zapoczątkowane zostało w przedszkolu i domu, kontynuowane było w szkole – podkreśla Urszula Cieślak, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Piórkowie, a zarazem liderka programu „Cała Polska czyta dzieciom”. – Dlatego codzien-



GRZEGORZ KOZIAR



## Budzenie pasji do książek

# ennnie czytamy

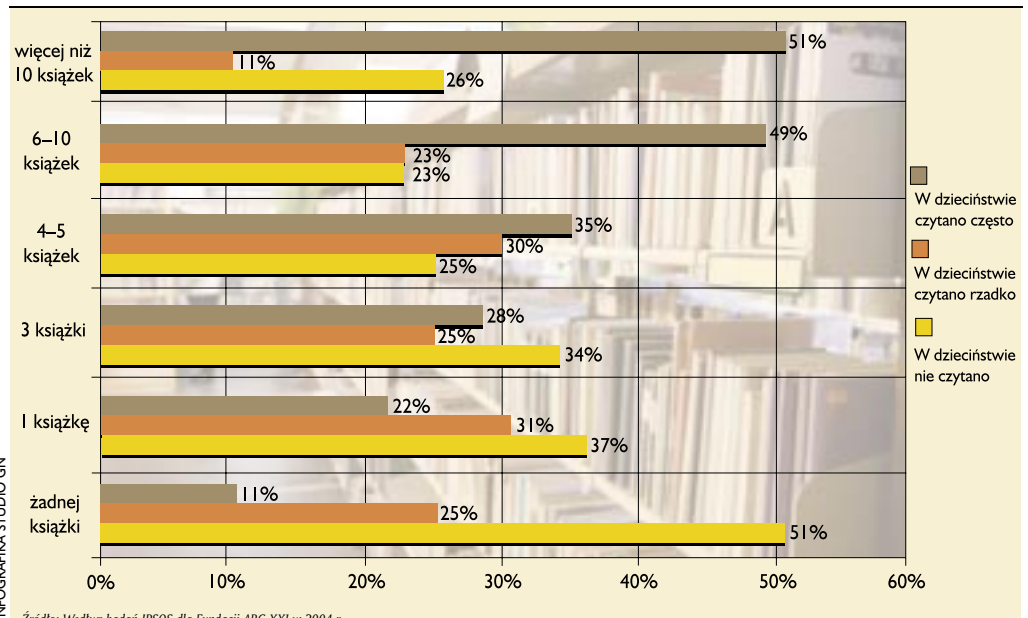
## Czytają ci, którym czytano

nie po kilkanaście minut czytamy naszym uczniom, dotyczy to zwłaszcza młodszych klas.

Ale zaszczepianie miłości do książki nie odbywa się tylko poprzez samo czytanie. Niewątpliwą atrakcją dla dzieci stanowią konkursy, inscenizacje, wycieczki będące swoistym dopełnieniem zasłyszanych podczas szkolnych zajęć bajek czy opowiadań. – W ubiegłym roku odbyliśmy wycieczkę w Góry Świętokrzyskie. Poprzedziła je lektura „Legend świętokrzyskich” Jerzego Stankiewicza – mówi Urszula Cieślík. – Po wycieczce zorganizowałam konkurs na opowiadanie tychże podań oraz drugi, plastyczny, który miał oddać wrażenia z odbytej eskapady. W okresie od listopada do stycznia w szkolnej bibliotece odbył się cykl spotkań poświęconych życiu zwierząt, którego myśl przewodnia brzmiała „Pomóżmy zwierzętom przetrwać zimę”. Parę dni temu wystawiliśmy inscenizację „Jaś i Małgosia” jako prezent dla mam z okazji Dnia Matki.

Jednak zaszczepianie zwyczajów czytania nie może sprowadzać się tylko do dzieci, należy go również przenieść na grunt rodziny. Stąd spotkania z rodzicami podczas szkolnych wywiadówek i zachęcanie ich do możliwie jak najczęstszego głośnego czytania książek swoim dzieciom. Najlepszym dowodem na „zarażenie” miłością do literatury jest uczniowska inicjatywa – z którą wyszedł Wojtek Wójcik – prowadzenia metryczek książek, czyli zeszytu z ilustracjami do przeczytanych pozycji – cieszy się Urszula Cieślík.

**Halina Kułaga**  
z Jamnicy podczas  
każdych odwiedzin  
wnuczki Kasi czyta jej  
ulubione książki



Źródło: Według badań IPSOS dla Fundacji ABC XXI w 2004 r.

## Czytamy w bibliotece

– Nasza placówka uczestniczy w akcji „Cała Polska czyta dzieciom” od 2001 r. – mówi dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnobrzegu Stanisława Mazur. Początki nie były łatwe, kosztowały wiele pracy, ale w ich efekcie cały Tarnobrzeg został „zarażony” głośnym czytaniem i chyba w ogóle czytelnictwem.

Działania biblioteki bieżą, można powiedzieć, dwoma torami – pierwszy to współpraca z placówkami oświatowymi, drugi – bezpośrednie spotkania z dziećmi i ich rodzicami, dziadkami. – Bardzo dużą wagę przywiązujemy do popołudniowych rodzinnych Spotkań Głośnego Czytania – podkreśla Stanisława Mazur. – Pragniemy, by to, co zostało rozpoczęte w bibliotece, było kontynuowane w domu.

Podczas tych spotkań książki czytali m.in. wiceprezydent Andrzej Wojtowicz, przewodniczący Rady Miasta Tadeusz Zych. Często towarzyszy im

prelekcja psychologów skierowana do rodziców, traktująca o korzyściach czytania.

– Czytanie staramy się uatrakcyjniać w rozmaity sposób – dodaje Stanisława Mazur. – Najczęściej są to przedstawienia. W okresie bożonarodzeniowym dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 8, pod kierunkiem s. Celiny z wielowiejskiego klasztoru Dominikanek, przygotowały szopkę, w której obok tradycyjnych postaci pojawił się tłum bajkowych bohaterów, m.in.: Pinochio, Czerwony Kapturek, Sierotka Marysia.

Tarnobrzaska biblioteka za swe aktywne uczestnictwo w akcji głośnego czytania dzieciom była kilkakrotnie honorowana dyplomami oraz statuetkami przyznanymi przez kapitułę Fundacji ABCXXI.

Więcej informacji o Fundacji ABCXXI – „Cała Polska czyta dzieciom” na stronie [www.calapolskaczyczytadzieciom.pl](http://www.calapolskaczyczytadzieciom.pl)



## MOIM ZDANIEM

**ELŻBIETA KOŁBA**

koordynator kampanii  
„Cała Polska czyta dzieciom”

Z punktu widzenia biblioteki akcja jest bardzo cenna, promuje bowiem czytelnictwo, zwłaszcza wśród najmłodszych. Dzięki nagłośnieniu kampanii Fundacji ABCXXI zmieniło się postrzeganie głośnego czytania, docenione zostały wartości z niego płynące. Systematyczne, głośne czytanie ułatwia rozwój intelektualny i emocjonalny dziecka. W bibliotekach przekłada się ono na wzrost czytelnictwa nie tylko wśród najmłodszych, ale również dorosłych. Pod wpływem dziecka przychodzą i korzystają z wypożyczalni także rodzice, dziadkowie.

Nadanie imienia sulisławskiej szkole

# Bohaterscy patroni

Imię legendarnego Oddziału Partyzanckiego „Jędrusie” przybrał Publiczny Zespół Szkół w Sulisławicach.

Uroczystość odbyła się 6 maja, a wybór tej daty, jak mówi dyrektor szkoły Andrzej Swajda, nie był przypadkowy.

– To właśnie w maju 1941 roku na bazie organizacji „Odwet” ukształtował się oddział „Jędrusiów”, który niebawem zasłynął miał wieloma brawurowymi akcjami bojowymi.

Sulisławice od samego początku były dla partyzantów miejscem szczególnym. W podziemiach starego kościoła, gdzie dziś mieści się niewielka Izba Muzealna poświęcona „Jędrusiom”, członkowie oddziału drukowali konspiracyjną gazetkę. Na miejscowym cmentarzu u stóp sanktuarium znajduje się zbiorowa mogiła „Jędrusiów”, w której spoczywa również twórca i

pierwszy dowódca grupy Władysław Jasiński.

Na święto nadania szkole imienia przyjechało do Sulisławice kilku żyjących jeszcze żołnierzy bohaterskiego oddziału, z prezesem Stowarzyszenia Kombatanatów „Jędrusiów” dr. Mieczysławem Korczakiem na czele. Obecna była również żona zmarłego niedawno syna Władysława Jasińskiego, Andrzeja, od którego imienia wzięła nazwę partyzancka formacja. Specjalny list przysłał mieszkający w Kanadzie Zbigniew Kabata ps. „Bobo” – jeden z najsłynniejszych „Jędrusiów”, który wstawił się uczestnictwem w niemal wszystkich najbardziej spektakularnych bojach oddziału.

Oficjalną część uroczystości poprzedziła Msza św. celebrowana przez bp. Mariana Zimałkę, który później poświęcił tablicę upamiętniającą nadanie szkole patronatu oraz nowy sztandar placówki. **RAFAŁ STASZEWSKI**



Mieczysław Korczak dokonuje odsłonięcia tablicy pamiątkowej



Ślubowanie uczniów przed nowym sztandarem

Tron papieski to moje najcenniejsze dzieło...

# Pasja tworzenia

Rozmowa z **Janem Łyko**, wybitnym rzeźbiarzem z Rudnika nad Sanem

**MARIUSZ BOBULA:** *Spod Pana dłuta wyszło ponad tysiąc rzeźb wykonanych z drewna gruszy, lipy, dębu i jesionu. Które z tych dzieł jest dla Pana najcenniejsze?*

**JAN ŁYKO:** – Tron papieski z czarnego dębu wydobytego z dna Sanu, wykonany w roku 1999. Jan Paweł II siedział na nim w Domu Biskupim w Sandomierzu, podczas obiadu, po pamiętnej Mszy św. na błoniach sandomierskich 13 czerwca 1999 r. Zawsze to podkreślam – to moja rzeźba życia. I łąza się w oku kręci, kiedy o tym wspominam.

**Pana prace w większości przedstawiają świętych i sceny z Ewangelii. Czy zatem religia, wiara, stanowią dla Pana źródło twórczej inspiracji?**

– Zdecydowanie tak. Zawsze na przykład, kiedy rzeźbię stację Drogi Krzyżowej, towarzyszy mi cierpienie. Kiedyś zwichnąłem nogę i kontynuowałem prace z kończyną w gipsie. Innym razem trafiłem do szpitala na stół operacyjny, a jeszcze kiedy indziej zostałem półgłuchy. Czy to przypadek? Myślę i tak czuję, że tu nie ma przypadków. Rzeźbiąc stację Drogi Krzyżowej, cierpię razem z Chrystusem i nie ma w tym stwierdzeniu żadnej przesady. Tak to czuję i tak wierzę, że w tym czasie Pan Bóg doświadcza mnie jakimś cierpieniem. Wierzę, że On prowadzi nas wszystkich do dobrego celu, do zbawienia. Dla mnie cierpienie stanowi inspirację do twórczej pracy. Wierzę w Zmartwychwstanie Chrystusa i wiem, że ono było poprzedzone męką i śmiercią...

**Czy sakralny charakter Pańskich prac wynika również z**



MARIUSZ BOBULA

**faktu zapotrzebowania na rzeźbę religijną?**

– Naturalnie. Nie jest tajemnicą, że utrzymuję się z pracy artystycznej. W Rudniku nad Sanem, w moim mieście, urządziłem profesjonalny warsztat, w którym mam 150 specjalistycznych dłut, wyrzynarki, szlifierki i wiele innych narzędzi.

Pieniądz nie jest dla mnie najważniejszy. Rzeźbiąc, muszę się spełniać i mieć świadomość, że robię pozytywne dzieła, które po mnie zostaną, przetrwają mnie i będą w jakiś sposób służyły przyszłym pokoleniom.

**Miał Pan jakieś ciekawe i wyjątkowe zamówienia?**

– O, było ich mnóstwo. Pamiętam, jak kiedyś przyszedł do mnie człowiek – zagorzały komunista – i zapytał, czy mogę dla niego wyrzeźbić figurę Lenina z czarnego dębu. Myślałem, że on żartuje, ale był śmiertelnie poważny. Złożył oficjalną ofertę i zapytał mnie o cenę.

**I co Pan zrobił?**

– Zbyłem go w ten sposób, że podałem zbyt wygórowaną cenę. Jeszcze tego brakowało, bym miał rzeźbić figurę wodza rewolucji równoległe ze stacjami Drogi Krzyżowej. To groziłoby schizofrenią, a ja, dzięki Bogu, jestem zdrowy...



Sukces w Neapolu

# Wyśpiewane całowanie

Czternastoletnia Małgosia Kotwica z Przyszowa koło Stalowej Woli odniosła olbrzymi sukces na I Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Neapolitańskiej w Neapolu we Włoszech.

Za wykonanie piosenki „Chcę całować ciebie” zajęła drugie miejsce. Do Włoch została zaproszona dzięki wygraniu festiwalu w Częstochowie. Potem jeszcze wyjechała na festiwal na Maltę i do Verdinotte we Włoszech nad Adriatykiem.

– Festiwal był świetnie zorganizowany. Panowała tam wspaniała atmosfera – ocenia Małgosia. Była jednym z trzyczęściorga wykonawców. Jako jedyna Polka znalazła się w towarzystwie Włochów, Rosjan, Łotyszy, Bułgarów, Maltańczyków, Czarnogórców.



Małgosia z trofeum przywiezionym z Włoch

Studenci KUL pomagali

## „Agape” dla dzieci

Grupa wolontariatu „Agape” z Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli zorganizowała aukcję prac plastycznych.

Dochód – 1350 zł, przekazany został Domowi Dziecka. Na aukcji znalazło się dwadzieścia osiem prac plastycznych.

Pod młotek poszły prace artystów Alicji Czajkowskiej-Magdziak, Ta-

deusza Szymańskiego, Ryszarda Kochana, Krzysztofa Czerwiaka, Wiesława Sady, Dariusza Kopyto. Imprezę umiłał Chór Kameralny Miejskiego Domu Kultury. Honorowy patronat nad aukcją sprawował bp Andrzej Dzięga i prezydent Andrzej Szlęzak. Akcje

pomocy koordynowały prof. dr hab. Irena Kurlak i dr Barbara Kałdon z WZNoS KUL w Stalowej Woli.

Aukcja w auli KUL w Stalowej Woli



KOMENTARZ TYGODNIA  
PIOTR NIEMIEC

Redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

## Zakonserwowany obraz

Na początek – zagadka dla Czytelników. Kto i kiedy powiedział następujące słowa: „Nie pojmuję dzisiejszych zachowań nauczycieli. Wiem, że ich sytuacja finansowa jest zła. Jako minister edukacji dołożę wszelkich starań, aby płace nauczycieli godne były tego szczególnego zawodu. Zarazem jednak odnoszę wrażenie, iż część ludzi zajmujących się nauczaniem i wychowaniem w szkołach nie zasługuje na miano nauczycieli. Chciałbym zrozumieć, dlaczego ci, którzy uważają siebie za pedagogów, prowadzą nauczanie na takich zasadach, jakby zajmowali się produkcją cegieł”.

Pewnie spore grono osób czytających te mocne stwierdzenia, posądzi o autorstwo nowego szefa MEN Romana Giertycha. Otóż popełnił błąd – wypowiedział je na początku 1992 r. ówczesny minister edukacji narodowej prof. Andrzej Stelmachowski, autorzytet opozycji solidarnościowej, były marszałek Senatu RP, osoba związana z Kościołem. To w tamtym czasie, po raz pierwszy w wolnej Polsce, nauczyciele strajkowali o podwyżki i nie wpuścili uczniów do szkół. Profesor mówił o sprzeniewierzeniu się elementarnym zasadom etyki zawodu i o wielkim spustoszeniu, jakie w mentalności nauczycieli poczynił komunizm.

Wypowiedź prof. Stelmachowskiego wywołała na łamach „Tygodnika Nadwiślańskiego” prawdziwą burzę. Otrzymaliśmy mnóstwo listów, których autorami byli nauczyciele i rodzice uczniów z całego niemal województwa tarnobrzeskiego. Większość czytelników wprost kipiała z oburzenia na te słowa, a jedynie kilka osób – jak pewien nauczyciel ze Stalowej Woli – wzięła stronę ministra: „Strajkowałem politycznie wtedy, kiedy uważaliśmy, że strajk pomoże obalić totalitaryzm. Nauczyciele z ZNP potępiłi wtedy nasze »warcholskie« metody. Jedna z nauczycielek wprost powiedziała do mnie (a był to rok 1988), że całą »Solidarność« trzeba wysłać na niedźwiedzie”.

Co zmieniło się w szkołach od 1990 r., kiedy na znak protestu z powodu poparcia przez kolegów kandydaty Stanisława Turka (obecnego wicestarosty z SLD) na dyrektora prestiżowego Liceum Ogólnokształcącego im. KEN w Stalowej Woli odeszła z liceum wieloletnia nauczycielka języka polskiego i działaczka „Solidarności” Teresa Sikorska? Bardzo dużo i bardzo niewiele. Placówki oświatowe są dziś pod opieką samorządów, do sal lekcyjnych wkroczyły komputery i Internet, większość starej kadry odeszła na emeryturę. Tylko szkoła wciąż nie stała się silnym ośrodkiem wychowawczym, w który oprócz wiedzy promuje się postawy wyraźnie patriotyczne; w których większość działań formacyjnych kończy się na uroczystych akademiach z okazji...

Dlaczego tak wielki sprzeciw – szczególnie ZNP – wzbudziło powołanie na stanowisko ministra edukacji polityka prawnicowego? (Dobrze pamiętam umizgi tego środowiska w stosunku do minister Krystyny Łybackiej z SLD). Dlaczego tak zaciekle krytykowana jest idea utworzenia Instytutu Wychowania?

## PANORAMA PARAFII

Pw. św. Stanisława BM w Ruszczy

## Świątynia na leśnej polanie

To prawdziwe „truskawkowe zagłębienie”. Blisko „krakowskiego traktu”, w prawo za skrzyżowaniem widać strzelisty kościół na prawdziwej leśnej polanie.

Już w XVII w. Ruszcza była znana w historii. Jej dziedzicem był Wespazjan Rusiecki, szlachcic związany z historią cudownego obrazu Matki Bożej Sulewskiej. Sama Ruszcza i okoliczne wsie: Maśnik, Przychody, Rybitwy, Zdzieci Stare należały wcześniej do starej parafii św. Marcina w Połańcu, a Przeczów do Beszowej.

## 20 lat od poświęcenia

Dzięki bardzo dużemu zaangażowaniu duszpasterzy i parafian 8 maja 1986 r. bp Edward Materski poświęcił nowo wybudowany kościół w Ruszczy. W wakacje 1987 r. trafił tu obecny proboszcz ks. Józef Grabda z zadaniem zorganizowania parafii. Inwestycje szły bardzo szybko: w 1989 r. ogrodzono cmentarz, potem pojawiła się plebania, parking i otoczenie świątyni. Dziś kościół urzeka pięknym granito-

wym wystrojem zaprojektowanym przez znanego krakowskiego rzeźbiarza prof. Czesława Dźwigaję. Jest on również autorem interesującej złoconej płaskorzeźby patrona parafii w ołtarzu głównym. Dzieci staraniom ks. Józefa, kościół wzbogacił się o nowe ołtarze boczne: Matki Boskiej Częstochowskiej z wotami, które tworzą odznaczenia wojenne parafian, i Miłosierdzia Bożego z relikwiami św. Faustyny Kowalskiej, które są tu od 2000 r. Świątynia ma odnowiony dach i polichromię, a wokół niej uwagę przykuwają figury Matki Bożej.

## Katakлизм zjednoczył

Wielka powódź nawiedziła parafię w lipcu 1997 roku. Chociaż Wisła płynie w odległości ponad 2 km od kościoła, poziom wody sięgnął ponad 4 m, zakrył wiele domów i podszedł pod świątynię. Niektórzy parafianie do dziś mieszkają w domach powodziowych w Połańcu, a wielu starszych zabrały rodziny. To było powodem zmniejszenia się liczby wierznych o 150 osób. Katakлизм uświadomił ludziom wartość ludzkiej pomocy



ZDJECCIA KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

świadczoną innym. Do dziś parafianie – co podkreśla ks. proboszcz – są bardzo wrażliwi na ludzką biedę i chętnie biorą udział w różnych akcjach charytatywnych. Konkretną pomoc w inicjatywach parafialnych świadczą druhowie strażacy OSP z Ruszczy, Maśnika, Zdzieci Starych i Przeczowa, którzy tu nazywa się „żołnierzami, co bronią i strzegą”. – Bardzo dobrze układa się nam współpraca z ks. proboszczem, który katechizuje w naszej szkole – mówi dyrektor nowego Zespołu Placówek Oświatowych w Ruszczy Elżbieta Juszczyk. – Dzieci z naszej placówki, składającej się z przedszkola, szkoły podstawowej i gimnazjum, biorą udział w życiu parafii, np. odpuszczenie czy uroczystościach patriotycznych 15 sierpnia. Cieszymy się, że ksiądz Józef jest czynnie obecny w życiu naszej 240-osobowej wspólnoty – na szkolnej Wigilii, czy grając czasem z chłopcami w piłkę.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ



## KS. JÓZEF GRABDA

urodził się 10 stycznia 1953 r. w Rakówce, parafia Szumsko. Po odbyciu studiów w sandomierskim WSD, 31 maja 1979 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk sługi Bożego bpa Piotra Gołębiowskiego. Proboszczem w Ruszczy jest od 1987 r.

Leśne otoczenie kościoła parafialnego w Ruszczy stwarza niepowtarzalny klimat, skłaniający do odpoczynku i modlitwy

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Moi parafianie dla kościoła i chwały Bożej nie szczędzą osobistej pomocy, sił i środków. Chcę wspomnieć tu o śp. Stanisławie Kąsku, który w pierwszych latach powstawania parafii był bardzo zaangażowany w jej rozwój. Patrząc po latach, widzę, że ludzie poczuli, że to ich parafia. Pobożność naszej wspólnoty koncentruje się wokół Eucharystii, kultu Miłosierdzia Bożego, Matki Bożej Królowej Polski, św. Stanisława i św. Faustyny Kowalskiej. W liturgii pomaga 32 ministrantów, a wśród nich – co warto podkreślić – są studenci i dorośli lektorzy. W parafii działają również: schola parafialna, którą prowadzi organista Jarosław Dąbrowski, 12 róż różańcowych, TP WSD, a w sprawach pastoralno-ekonomicznych wydatną pomocą służy rada parafialna. Parafianie w większości zajmują się ogrodnictwem w naszym „zagłębieniu truskawkowym”. Martwią problemy: bezrobocie, które zmusza 30 proc. młodych parafian do wyjazdów zagranicznych, a to odbija się na życiu rodzinnym, i kłopoty z alkoholem niektórych ludzi.

## Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. w niedziele: 8.30, 10.00, 11.30
- W dni codzienne: 7.00 lub 16.00
- Odpust parafialny: uroczystość św. Stanisława BM – 8 maja
- Parafia liczy 1120 mieszkańców.

Święci „obecni” w parafii: św. Stanisław BM i św. Siostra Faustyna nawiązują do duchowości ziem krakowskiej i sandomierskiej



GOŚĆ SANDOMIERSKI  
sandomierz@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Staromiejska 11, 27-600 Sandomierz  
tel. 015 832 76 60 faks 015 832 76 61  
Redagują: ks. Roman Bogusław Sieroń – dyrektor oddziału,  
Mariusz Bobula, Marta Woynarowska